

# Kolejne aresztowania w mateczniku terrorystów

W połowie stycznia brygady antyterrorystyczne zamknęły część ulic w Brukseli, głównie w położonej niedaleko siedzib Unii dzielnicy Molenbeek, która słynie z sympatyków ISIS.

Dzielnicę patrolował również helikopter oraz uzbrojone auta policyjne, podczas gdy funkcjonariusze przeszukiwali budynki. W sumie doszło do czterech przeszukań, w wyniku których zatrzymano trzy osoby, jednak nie znaleziono broni ani materiałów wybuchowych. Więcej szczegółów nie ujawniono.

✘ Molenbeek jest wylęgarnią terrorystów. To stąd pochodzi Salah Abdeslam, mózg ataków w Paryżu w 2015 roku, w których życie straciło 130 osób.

W Molenbeek mieszkali również organizatorzy ataków na pociągi w Madrycie w 2004 roku, sprawcy zamachu na lotnisku w Brukseli oraz ataku na żydowskie muzeum w tym mieście.

Historyk i ekspert ds. dżihadu Pieter Van Ostaeyen po atakach w Paryżu specjalista szacował, że do ISIS przyłączyło się około 190 Belgów, w tym 47 kobiet. Pod koniec ubiegłego roku aresztowano 14-latkę. Znalaziono przy niej materiały wybuchowe i butelkę z napisem Allahu Akbar. Chłopak należał do grupy pracującej w pobliżu stacji kolejowej Bruksela Zachodnia.

GB na podst. [www.dailymail.co.uk](http://www.dailymail.co.uk)

---

# Gdy dżihadysta do domu powróci...

Według irackiej telewizji Al-Sumaria News, samozwańczy kalif Państwa Islamskiego, Abu Bakr Al-Baghdadi, dał dżihadystom z ISIS wybór: powrót do domu lub przeprowadzenie zamachu bombowego.

Opisujemy pięć zagrożeń związanych z wyborem przez bojówkarzy pierwszej opcji.

## **1. Mogą przeprowadzić ataki terrorystyczne w Ameryce i w Europie**

Wracający dżihadyści stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa. Wystarczy jeden błąd ze strony służb bezpieczeństwa, żeby terroryści przeprowadzili atak w kraju, z którego pochodzą. Mehdi Nemmouche, zanim w 2014 r. zamordował cztery osoby w Muzeum Żydowskim w Brukseli, przebywał w Syrii, gdzie prawdopodobnie torturował ludzi na zlecenie ISIS.

## **2. Mogą doprowadzić do radykalizacji innych**

Skrajni dżihadyści mogą rozprzestrzeniać swoje pełne nienawiści poglądy. W Niemczech istnieją rozległe siatki dżihadystów wśród salafitów. Po powrocie do domu bojówkarze mogą wykorzystać swój „status gwiazdy” i szacunek ulicy do szerzenia poglądów Państwa Islamskiego wśród zniechęconej młodzieży.

## **3. Mogą doprowadzić do dalszego podziału społeczeństwa**

Szwecja w ramach program ponownej integracji zaproponowała wracającym dżihadystom szereg korzyści. Kontrowersyjna inicjatywa, testowana w miejscowości Lund, toruje wracającym bojówkarzom drogę do zatrudnienia, zakwaterowania, wykształcenia i wsparcia finansowego. Działania te doprowadzą do izolacji bardziej konserwatywnych środowisk, rozdrażnionych tak pobłażliwym traktowaniem terrorystów. Dyskusje na ten

temat zostaną wykorzystane przez ekstremistów do wzmocnienia podziałów i braku zaufania w społeczeństwie, tym samym ułatwiając radykałom promowanie ich programu.



#### **4. Mogą doprowadzić do wyczerpania ograniczonych zasobów.**

Monitorowanie i śledzenie wszystkich wracających dżihadystów jest bardzo drogie i pochłania mnóstwo czasu, a w przyszłości będzie jeszcze trudniejsze. Główne kraje zachodnie mają znaczące deficyty budżetowe oraz ograniczone zasoby. Wydawanie dużych sum na nadzór policyjny i śledzenie powracających bojówkarzy obciąża budżety kosztem innych istotnych inwestycji. Nawet jeśli nie dochodzi do ataków, islamizm osiąga swoje cele, powoli wykrwawiając Zachód za pomocą strategii „śmierci zadanej tysiącem cięć”.

#### **5. Mogą zatruć debatę dotyczącą legalnych uchodźców**

Wraz z licznymi konfliktami na całym świecie, a zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, pojawia się wielu uchodźców, którzy ubiegają się o azyl w Ameryce i w Europie. Wkradający się w ich szeregi powracający dżihadyści tworzą atmosferę braku zaufania, która wpływa negatywnie na najbardziej poszkodowanych – prawdziwych uchodźców z Bliskiego Wschodu, którzy uciekają przed dżihadem i wojną. Strach przed dżihadystami może uniemożliwić tym ludziom dotarcie na Zachód i ucieczkę przez ugrupowaniami takimi, jak ISIS, co stanowi kolejne zwycięstwo terrorystów.

Bohun, na podst. <http://www.clarionproject.org/>

---

# Radykałowie islamscy działają globalnie (wyłowione z Sieci)

Terrorysty, muzułmańscy fanatycy i chwiejący się system bezpieczeństwa. Od Stambułu po Ełk, od Paryża po Filipiny.

Egipski system szkolnictwa pozostawia wiele do życzenia. Pedagog odpowiedzialna za zdrowie psychiczne uczniów znęcała się nad wychowankiem. Interesująca, frapująca i alarmująca lektura korespondencji z Aleksandrii. Warto przeczytać. Pióro Piotra Kalwasa gwarantuje wysoki poziom merytoryczny. Informacje z pierwszej ręki.

<https://www.webnalist.com/>

Spółeczeństwa zachodnie popierają polityków, którzy w swoich programach mają walkę z radykalizmem islamskim. Na fali kryzysu społeczeństwa multikulturowego rosną notowania Putina na arenie międzynarodowej. Czy Europa potrzebuje Rosji, żeby zatrzymać proces islamizacji – zastanawia się Jan Rokita. Można się nie zgadzać, przeczytać trzeba.

<http://wpolityce.pl/>

Islamscy rebelianci przeprowadzili szturm na więzienie Cotabato na południu Filipin. Strzelanina między więźniami a służbami bezpieczeństwa trwała ponad dwie godziny. Uciekło ponad 150 osób, złapano 4 zbiegów. Radykałowie islamscy działają globalnie.

<http://wiadomosci.wp.pl/>



Więzienie Cotabato

Portret 18-latki z Izraela, dla której sylwester w Stambule okazał się ostatnim. Wzruszające... Zamach ten w istocie wymierzony był przeciwko zachodniej twarzy Turcji (żeby było

ciekawiej, dziewczyna była izraelską Arabką). Klub „Reina” przyciągał artystów, obcokrajowców i liberalną młodzież. Życie straciło co najmniej 27 obcokrajowców.

<http://wiadomosci.wp.pl/>



Layan Nasser zginęła w Stambule

Turecka policja poinformowała, że zna tożsamość mężczyzny odpowiedzialnego za masakrę, lecz jego personaliów nie ujawnia. Niektóre media podały, że służby w związku z zamachem zatrzymały łącznie 27 osób. W tym kobiety i dzieci.

<http://wiadomosci.onet.pl/>

Adam Balcer, politolog, promotor włączenia Turcji do Unii Europejskiej wielokrotnie głosił tezy, które z dzisiejszej uznać należy za wysoce dyskusyjne. Cóż, dla wielu mediów status eksperta należy się nawet tym, którzy formułują diagnozy chybione. Komentarz Balcera pozostawiam koneserom.

<http://wp.tv/>



Adam Balcer marzył o Turcji w EU (foto TV Republika)

Najnowsze doniesienia z Niemiec nie pozostawiają złudzeń – służby bezpieczeństwa się skompromitowały. Policja wiedziała, że zamachowiec z Berlina ma kontakty z Państwem Islamskim. Wiedzy tej nie wykorzystała. Cenę za zaniedbania zapłacili zwykli obywatele. Mimo tego Merkel ma się nadal nieźle.

<http://wiadomosci.wp.pl/>

Jeszcze parę miesięcy temu poprawne polityczne media pisały, że tylko rasista o kamiennym sercu może łączyć kwestię niekontrolowanej imigracji z terroryzmem. Rzeczywistość jednak szybko zweryfikowała ten sąd. Niemiecka policja przeszukuje ośrodek dla uchodźców w Berlinie. Działania te mają związek z

ostatnim zamachem terrorystycznym.

<http://fakty.interia.pl/>

Włoskie media informują, że jeden z prominentów Państwa Islamskiego, Abu Abdullah al-Kosov alias Lavdrim Muhakseri, nazywany „rzeźnikiem Bałkanów”, wykorzystał falę imigracji do tego, żeby przedostać się do Europy. Departament stanu USA poszukuje go bezskutecznie do 2014 roku. Razem z nim na Starym Kontynencie przybywa minimum 400 terrorystów gotowych do ataku.

<http://www.rmf24.pl/>



Muhakseri

Grzegorz Lindenberg z naszej redakcji skomentował ostatnie zajścia w Ełku w TVN24, a Jan Wójcik w Polskim Radiu 24. Zachęcam do oglądania i słuchania.

<http://www.tvn24.pl>

<http://www.polskieradio.pl>

Sporządził Piotr Ślusarczyk

---

# **Turcja: między młotem islamizmu a kowadłem terroryzmu**

Piotr Pięta

W ciągu ostatniego roku w Turcji zginęło w wyniku terrorystycznych zamachów ponad 300 osób.

W noc sylwestrową świetnie przeszkolony terrorysta (w trakcie zamachu zmieniał ubranie, co niezwykle utrudnia jego poszukiwania) wszedł do klubu nocnego w Stambule, zabił co najmniej – według „Le Figaro” – 39 osób i bez przeszkód opuścił miejsce zbrodni.

Dlaczego Turcja stała się w roku 2016 głównym celem terrorystów z Państwa Islamskiego, które przyznało się do sylwestrowego zamachu w Stambule? Dlaczego w tej chwili to nie Paryż czy Marsylia, tylko Sztambuł i Ankara są celem terrorystycznych zamachów? Przede wszystkim dlatego, że Turcję atakują zarówno Kurdowie, jak i „samotne wilki” powiązane z Państwem Islamskim. Głównym powodem tej „terrorystycznej ofensywy” są niespodziewane zygzaki w polityce samej Turcji, który w ciągu dwóch lat zmieniała sojuszników i wrogów, za co dzisiaj płaci krwawą cenę.

Oto kalendarium zamachów terrorystycznych w Turcji w 2016 roku.

12 stycznia: 12 turystów niemieckich ginie w wyniku samobójczego ataku terrorystycznego w sercu Sztambułu

17 lutego: samochód-pułapka, prowadzony przez kamikadze, wybucha w Ankarze blisko wojskowych koszar. Ginie 28 osób, rannych jest co najmniej 80. Zamach przygotowali i przeprowadzili Kurdowie, co ogłosili w specjalnym komunikacie

13 marca: co najmniej 35 ofiar i 120 rannych w ataku samochodu – pułapki w Ankarze. Ten samach także jest przypisywany Kurdom

19 marca: czterech turystów zabitych, 36 osób rannych w wyniku zamachu turystycznego w Stambule, dokonanego przez terrorystów islamskich z ISIS

7 czerwca: 11 osób zabitych, w tym sześciu policjantów, w wyniku wybuchu samochodu pułapki w Stambule, w dzielnicy najczęściej uczęszczanej przez turystów. Zamach dokonany przez Kurdów

28 czerwca: 47 osób zostaje zabitych w wyniku potrójnego ataku na międzynarodowym lotnisku w Stambule. Sprawcy: terroryści z ISIS

20 sierpnia: podczas ceremonii ślubnej w mieście Gaziantep na południowym wschodzie Turcji ginie w wyniku samobójczego ataku terrorystycznego 50 osób. Prezydent Erdogan oskarża ISIS.

26 sierpnia: 11 policjantów ginie w wyniku samobójczego ataku z użyciem samochodu – pułapki w mieście Cizere. Zamachu dokonali Kurdowie

9 października: wybuch samochodu pułapki przed posterunkiem policji w mieście Semdinli powoduje śmierć 18 osób. Zamachu dokonali Kurdowie.

4 listopada: wybuch samochodu – pułapki przed posterunkiem policji w Diyarbakir powoduje śmierć 9 osób, w tym dwóch policjantów. Najprawdopodobniej zamachu dokonali Kurdowie.

24 listopada: na parkingu samochodowym w Adana wybuch auta – pułapki powoduje śmierć dwóch osób

10 grudnia: w wyniku podwójnego ataku w centrum Stambułu ginie 44 osób, są setki rannych. Samochód – pułapka wybuchła koło stadionu piłkarskiego. Zamach przypisywany jest Kurdom

17 grudnia: co najmniej 14 żołnierzy tureckich ginie w zamachu terrorystycznym w Kayseri (centralna Turcja); sprawcami są Kurdowie.

19 grudnia: ambasador Rosji A. Karłow w Turcji zostaje zamordowany przez tureckiego policjanta, który stwierdził, że w ten sposób chciał się zemścić za politykę Rosji w Syrii.

Dlaczego ataki są coraz częściej dokonywane przez terrorystów z ISIS? Przypomnijmy, w skrócie, politykę Turcji wobec Państwa Islamskiego i Syrii. Od samego początku kryzysu syryjskiego Turcja wspiera, razem z NATO, rebeliantów z tzw. Wolnej Armii Syryjskiej (Free Syrian Army) przeciwko prezydentowi



Al-Asadowi. Szkolenie żołnierzy WAS przez oficerów tureckich w bazie w Hatay jest odpowiedzią na bezwarunkowe poparcie Damaszku dla PKK, partii kurdyjskiej walczącej o niepodległość i podejmującej akcje terrorystyczne od 1984 roku na południowym wschodzie Turcji.

Wojna między oddziałami tureckimi i kurdyjskimi przyniosła śmierć 40 000 ludzi w ciągu 30 lat. Kurdowie skorzystali z jednoczesnego rozpadu Syrii i Iraku, by walczyć o autonomię. W czerwcu 2014 roku Kurdowie z Syrii i Iraku połączyli się pod egidą prezydenta autonomii kurdyjskiej Mausada Barzaniego. Strategia autonomii kurdyjskiej jest bardzo niebezpieczna dla Ankary.

udność kurdyjska stanowi 21% ludności Turcji. Dlatego Turcja zaczęła wspierać politykę rodzącego się na terytorium autonomii kurdyjskiej Państwa Islamskiego czyli ISIS, a prezydent Erdogan sprzyjał odrodzeniu rygorystycznego islamu w kraju, czego najbardziej widocznym znakiem było zezwolenie kobietom na noszenie chust na uniwersytetach.

Turcja nie tylko wspierała ISIS i dżihadystów w Syrii, ale również od 2011 roku była logistyczną platformą przemytu i przekazywaniu broni, gotówki i nowych rekrutów, co pozwoliło umocnić się powstającemu Państwu Islamskiemu i rebeliantom w Syrii. Znaczna większość bojówkarzy islamskich przybyłych na dżihad z Paryża czy Londynu przedostała się przez Turcję przy przychyłnej obojętności władz tureckich.

Dziennikarze tureccy mówili o logistycznych konwojach organizowanych przez państwo tureckie. Ta polityka Turcji umożliwiła ogłoszenie w 2014 roku przez terrorystów powstania Kalifatu, ISIS. W maju 2014 turecki wymiar sprawiedliwości skazał kilkunastu żandarmów, którzy przejęli jeden z konwojów zmierzających do ISIS. Turcja stała się hotelem dla bojowników Państwa Islamskiego.

I to się Ankarze bardzo opłacało, ponieważ ISIS sparaliżowało

ofensywę kurdyjską przeciwko Turcji. Mimo potężnych nacisków ze strony USA i NATO, Ankara ogłosiła, że nie będzie brała udziału w operacjach wojskowych przeciwko ISIS, co jest zrozumiałe, ponieważ akcje Kalfatu ograniczały wzrastającą siłę autonomii kurdyjskiej, największego zagrożenia dla Turcji. Ankara nie wydała zgody na wykorzystanie bazy lotniczej w Incirliku przez myśliwce amerykańskie. Turcja odmówiła także rozbicia siatki przemytniczej zajmującej się sprzedażą ropy naftowej pochodzącej z ISIS.

Ta polityka kraju, który był jedynym państwem świata utrzymującym tajne kontakty dyplomatyczne z ISIS, zmienia się pod wpływem działań Putina, który doprowadza do tajnego porozumienia między Turcją i Syrią, gwarantując Ankarze pomoc w jej walce z Kurdami. Turcja przechodzi na stronę koalicji walczącej z ISIS, co skutkuje atakami terrorystycznymi na jej terytorium wykonywanymi przez terrorystów islamskich.

Piotr Piętaś

Więcej tekstów o islamie na blogu autora: [pp.mediologia.pl](http://pp.mediologia.pl)

Tytuł: redakcja Euroislamu

---

## **Kolonia – pasterka w katedrze z policyjną obstawą**

**Jak co roku największy dzwon kościelny świata Dicke Pitter (Wielki Piotr) wzywał przed północą wiernych do udziału w pasterce w kolońskiej katedrze.**

Jednak ten wigilijny wieczór w centrum miasta był zupełnie inny niż jeszcze przed rokiem.

Wieczorem plac przed katedrą został szczelnie obstawiony radiowozami, a umundurowani policjanci kontrolowali wnikliwie wszystkich wchodzących do bazyliki. W pobliżu tradycyjnej szopki, tuż przy głównym wejściu wartę zaciągnęli uzbrojeni po zęby funkcjonariusze. Nic dziwnego, co roku na pasterkę przychodzi do tego jednego z najświetniejszych europejskich kościołów tysiące wiernych, w tym wielu cudzoziemców.

Ze względu na podwyższony stan gotowości antyterrorystycznej ogłoszonej przez władze Niemiec po niedawnym zamachu w Berlinie, także w Kolonii wprowadzono drobiazgową kontrolę bagażu i torebek wiernych. „Coś takiego zdarzyło się nam pierwszy raz w historii – przyznał proboszcz katedry ksiądz Gerd Bachner, dodając, że do tego rodzaju środków bezpieczeństwa trzeba się niestety przyzwyczaić. Wypowiadając się dla niemieckiej stacji „n-tv” Bachner podkreślił, że wierni przyjęli tę niecodzienną sytuację na ogół ze zrozumieniem.

Decyzja podjęta została na wniosek szefa kolońskiej policji Jurgena Mathiesa. „Nie było to łatwe, bo nikt z nas nie chce, żeby katedra, odwiedzana przez miliony turystów z całego świata, wyglądała jak twierdza – skomentował proboszcz Bachner. – Jednak dziś wszyscy rozumieją, że żyjemy w innych czasach. To, co niegdyś wywoływać mogło irytację, obecnie spotyka się ze zrozumieniem”.

Agnieszka E. Wolska

Źródła n tv, dpa

<http://www.n-tv.de/panorama/>

---

# Europa preferuje imigrantów chrześcijańskich

Naukowcy ze Stanford, Zurychu i Londynu wykazali, że Europejczycy mają ogólnie negatywny pogląd na temat muzułmańskich imigrantów zarobkowych i są o wiele bardziej otwarci na chrześcijańskich uchodźców.

Badanie zatytułowane "Jak ekonomiczne, humanitarne, i religijne niepokoje Europejczyków kreują postawy wobec uchodźców" zebrało opinie 18 tysięcy respondentów z 15 krajów europejskich.

„Die Welt” napisał o zaskoczeniu badaczy, kiedy odkryli, że wbrew panującym stereotypom o mieszkańcach Europy Wschodniej jako mniej otwartych na uchodźców niż mieszkańcy Europy Zachodniej, opinie na ten temat były mniej więcej podobne na całym kontynencie.

“Byliśmy zaskoczeni tym, jak duże było podobieństwo pomiędzy wynikami naszego sondażu w całej Europie. Położenie geograficzne danego kraju i liczba wcześniej zarejestrowanych tam uchodźców wydaje się być nieważna” – powiedział o wynikach badania Dominik Hangartner z London School of Economics.

Badanie opublikowane w magazynie „Science” wykazało, że osoby uciekające przed prawdziwymi prześladowaniami mają o wiele większe szanse akceptacji niż zarobkowi imigranci, a osoby, które w swojej ojczyźnie były torturowane, spotkały się ze znacząco lepszym przyjęciem.

Muzułmanie byli najmniej chętnie widzianą grupą religijną, wywołującą tak silne emocje, że Hangartner opisał je jako “silną awersję wobec muzułmanów”. Europejczycy wykazali nieznaczące preferencje wobec agnostyków, a zdecydowanie większe wobec migrantów chrześcijańskich. Chrześcijanie są przez nich o 11% chętniej widziani niż muzułmanie o podobnym

pochodzeniu i kwalifikacjach.

Raport wykazał, że uprzedzenia antymuzułmańskie istnieją wśród Europejczyków zarówno z lewa jak i z prawa, choć bardziej widoczne są wśród zwolenników prawicy.

Osiągnięcia naukowe i zawodowe przybyszy również wpływały na oceny respondentów, którzy woleli imigrantów znających język swego nowego kraju i posiadających wyższe kwalifikacje. Nauczyciele i lekarze mieli wyższe szanse akceptacji przez nowych współobywateli.

Hangartner zauważył oczywisty problem unaoczniony przez badanie, a mianowicie fakt, że wielkie rzesze tak zwanych uchodźców to mało wykwalifikowani muzułmanie, a nie wykształceni chrześcijanie. "Nasze wyniki pokazują, że w oczach publiczności europejskiej nie wszyscy uchodźcy są równi" – powiedział. „Silne uprzedzenia wobec muzułmanów i preferencje wobec wysoko wykwalifikowanych azylantów mówiących językiem kraju, który ich gości, stanowią coraz większe wyzwanie dla decydentów, ponieważ większość azylantów pochodzi z krajów, gdzie dominują muzułmanie i brak im pożądanym umiejętności zawodowych i językowych” – brzmi konkluzja raportu.

KuKa, na podst. <http://www.breitbart.com/>

Komentarz od redakcji: To swoją drogą zdumiewające, że trzeba było sztabu naukowców i 18 tysięcy respondentów, żeby wykazać rzecz oczywistą dla każdego rozsądnego człowieka: lepiej żeby przyjeżdżali do nas ci, którzy coś potrafią i chcą się integrować, niż ci, którzy chcą tylko załapać się na zasiłki i w dodatku nas nienawidzą.(p)

---

# Szwajcaria: lider muzułmanów ekstremistą

Prokuratura szwajcarska oświadczyła, że dochodzenie w sprawie dżihadystycznej propagandy obejmuje przywódcę największej krajowej organizacji muzułmańskiej.

Biuro prokuratora generalnego prowadzi dochodzenie w sprawie Nicholaso Blanco, lidera Islamischer Zentralrat Schweiz (IZRS, Centralnej Islamskiej Rady Szwajcarii).

IZRS określiła obecną sytuację jako „upolitycznioną” i oświadczyła, że jest gotowa „zmierzyć się z oskarżeniami na sali sądowej”. Prokuratura rozpoczęła postępowanie w grudniu ubiegłego roku podejrzewając członka zarządu IZRS, obywatela Niemiec Naima Cherniego, o naruszenie „zakazu współpracy z organizacjami pokroju Al-Kaidy czy. Państwa Islamskiego”. Według prokuratury Charni przygotował „do celów propagandowych” nagranie pokazujące rejony dotkniętej wojną Syrii”, w których nie „dystansuje się wystarczająco od działań Al.-Kaidy”.

Według prokuratury generalnej dochodzenie „uwzględni przewodniczącego oraz jednego członka komisji IZRS” – rzecznika prasowego organizacji Qaasima Illi. Prokurator Generalny Michael Lauber powiedział, że jest to sprawa „o najwyższym priorytecie, ponieważ prokuratura pragnie poznać jak funkcjonuje wolność słowa w odniesieniu do zbrodniczej propagandy terrorystycznej”.

Nagranie Cherniego zawiera wywiad ze członkiem dżihadystycznego stowarzyszenia Jaysh al-Fath (Armia Najeźdźców), które zalicza się do powiązanego z Al-Kaidą Frontu an-Nusra, przemianowanego na Fatah al-Sham. Autor tłumaczył, że nakręcił film dokumentalny, a nie propagandowy. IZRS nadal promuje nagranie, które obejrzyć można na YouTube.

W ciągu ostatniego roku wyświetlono je 100 tysięcy razy. Prokurator Lauber wyraził nadzieję, że sprawa trafi do sądu karnego w przyszłym roku.

aQ na podst.: <http://indianexpress.com/>

---

## **Egipt ostrzega Europę przed politycznym islamem**

**Delegacja egipskich parlamentarzystów przedstawi brytyjskim posłom raport, „który ma włączyć sygnał alarmowy ostrzegający przed niebezpieczeństwami związanymi z politycznym islamem w Europie”**

W skład delegacji wchodzi 12 posłów związanych z komisją ds. zagranicznych egipskiego parlamentu, a wizyta ma na celu wymianę poglądów z brytyjskimi politykami na temat politycznego islamu, Bractwa Muzułmańskiego i stosunków pomiędzy Egiptem i Anglią. Wizyta w Londynie rozpoczęła się w niedzielę i potrwa do czwartku.

Dahlia Youssef, przewodnicząca Parlamentarnego Stowarzyszenia Przyjaźni Egipsko-Brytyjskiej, powiedziała, że „to wizyta na zaproszenie brytyjskiej Izby Gmin, której dwie delegacje odwiedziły Kair i Sharm el-Sheikh w ciągu ostatnich trzech miesięcy”. Oświadczyła również, że „raport Izby Gmin z 7 listopada, który broni politycznego islamu i Bractwa Muzułmańskiego, spowodował, że przyjazd egipskiej delegacji parlamentarnej do Londynu stał się bardzo konieczny i pilny”.

Komisja egipskiego parlamentu ds. spraw zagranicznych opublikowała 19 listopada 10-stronicowy raport w odpowiedzi na obronę politycznego islamu przez parlament Wielkiej Brytanii.

Egipski raport ma tytuł „Odpowiedź na raport Komitetu Spraw Zagranicznych brytyjskiej Izby Gmin, który broni politycznego islamu i Bractwa Muzułmańskiego” miał być przetłumaczony na kilka języków europejskich.

„Mamy zamiar przedstawić ten raport Parlamentowi Europejskiemu, Unii Międzyparlamentarnej, brytyjskiej Izbie Gmin, niemieckiemu Bundestagowi i francuskiemu Zgromadzeniu Narodowemu. Ma on włączyć sygnał alarmowy ostrzegający przed niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się ruchów związanych z politycznym islamem, takich jak Bractwo Muzułmańskie, w całej Zachodniej Europie” – powiedziała Youssef. „Ważne jest, żeby europejscy politycy i posłowie nabrali innej perspektywy, ze strony kraju, który tyle wycierpiał z powodu politycznego islamu i ugrupowań z nim związanych – a zwłaszcza Bractwa Muzułmańskiego”.

Youssef dodała, że „większość europejskich polityków i parlamentarzystów czerpie informacje na temat politycznego islamu z zachodnich mediów i amerykańskich think tanków, które lubią opisywać ruchy związane z politycznym islamem jako ofiary arabskich dyktatur i uważają, że jeśli rządy arabskie będą demokratyczne, a ruchy politycznego islamu zostaną zintegrowane w procesie politycznym, to wszystko będzie OK, a polityczny islam będzie demokratyczną siłą. Raport egipskiego parlamentu ma na celu zdemaskowanie wielkiego kłamstwa na temat politycznego islamu; ma pokazać, że ideologia politycznego islamu sprawia, że jest on odporny na jakąkolwiek polityczną demokratyczną integrację, co jasno wynika z doświadczeń z politycznym islamem w krajach takich jak Egipt Tunezja i Turcja w ostatnich latach”.

Raport – który oskarża brytyjską Izbę Gmin o dokładanie wszelkich starań, żeby zwolnić Bractwo Muzułmańskie i powiązanych z nim terrorystów oraz ugrupowania zbrojne od zarzutów terroryzmu – ostrzega również, że „twierdzenia ruchów politycznego islamu, że są ofiarami i podlegają represjom, to przykrywa dla ich rozprzestrzeniania się w zachodniej



Europie”.

„Jest to kolejne wielkie kłamstwo, ale problemem jest to, że niektórzy liberalni politycy i parlamentarzyści w Europie Zachodniej dają posłuch tym fałszywym twierdzeniom, a tym samym zapewniają ochronę temu złośliwemu nowotworowi i [umożliwiają] jego rozprzestrzenianie się w Europie i Ameryce” – czytamy w raporcie.

Youssef powiedziała, że egipski parlament jest gotów dostarczyć brytyjskim politykom i parlamentarzystom wszelkich dokumentów niezbędnych do udowodnienia niebezpieczeństw związanych z ideologią politycznego islamu, która opiera się na „islamizowaniu całego świata” przy pomocy wojującego dżihadu lub rozprzestrzenieniu surowych zasad islamu na całym świecie.

Egipska delegacja odwiedziła wcześniej Niemcy, gdzie spotkała się z szefem komisji spraw zagranicznych Bundestagu Norbertem Rutgenem i innymi politykami, m.in. z ministerstwa spraw zagranicznych i zastępcą doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego kanclerz Angeli Merkel”.

Xsara na podstawie: <http://english.ahram.org.eg/>

---

# **Terroryści islamscy są bogaci i wykształceni**

Giulio Meotti

„Istnieje stereotyp, że młodzi ludzie z Europy, którzy jadą do Syrii, są ofiarami społeczeństwa, które ich nie akceptuje i nie daje im wystarczających możliwości...

Inny powszechny w debacie w Belgii stereotyp jest taki, mimo badań, które to obalają, że radykalizację zbyt często rozumie się błędnie jako proces wynikający z nieudanej integracji...  
Odważam się powiedzieć, że im lepiej zintegrowani są młodzi ludzie, tym większe ryzyko, że się zradykalizują. Tę tezę popiera mnóstwo dowodów”.

Taki jest wynik niezwykle ważnego [badania holenderskiego](#), prowadzonego przez grupę akademików z Uniwersytetu Erasmusa w Rotterdamie. Terrorysty wydają się być modelami udanej integracji: na przykład, Mohammed Bouyeri, marokańsko-holenderski terrorysta, który zastrzelił filmowca [Theo van Gogha](#), a następnie dźgnął go nożem i podciął mu gardło w 2004 r., „był dobrze wykształconym człowiekiem z dobrymi perspektywami [na przyszłość]” – powiedział [Job Cohen](#), burmistrz Amsterdamu z ramienia Partii Pracy.

Po badaniu holenderskim przyszło badanie z Francji, dodając więcej dowodów do tezy, która jest całkowicie sprzeczna z przekonaniem liberalnym, że dla pokonania terroryzmu Europa musi inwestować w możliwości ekonomiczne i integrację społeczną. [Dounia Bouzar](#), dyrektorka Centrum Prewencji, Deradykalizacji i Monitoringu Indywidualnego (CPDSI), organizacji francuskiej zajmującej się islamskim radykalizmem, zbadała przypadki 160 rodzin, których dzieci opuściły Francję, żeby walczyć w Syrii. Dwie trzecie było członkami klasy średniej.

Te wyniki demolują mit o „proletariacie terroru”. Według nowego [raportu Banku Światowego](#), „rekruci Państwa Islamskiego są lepiej wykształceni od swoich rodaków”.

Bieda i deprywacja nie są, jak sądzi [John Kerry](#), „podstawową przyczyną terroryzmu”. Badając profile 331 rekrutów z bazy danych Państwa Islamskiego, Bank Światowy odkrył, że 69% ma co najmniej wykształcenie licealne, podczas gdy jedna czwarta spośród nich ukończyła uczelnię. Olbrzymia większość tych terrorystów miała pracę lub zawód przed przyłączeniem się do

organizacji islamistycznej. „Odsetek administratorów, ale także zamachowców-samobójców, wzrasta wraz z wykształceniem. Ponadto ci, którzy ofiarowują się na zamachowców-samobójców zaliczają się przeciętnie do bardziej wykształczonej grupy” – stwierdza raport.

Mniej niż 2% terrorystów jest analfabetami. Badanie wskazuje także na kraje, które zaopatrują ISIS w większą liczbę rekrutów: Arabia Saudyjska, Tunezja, Maroko, Turcja i Egipt. Analizując sytuację ekonomiczną tych krajów badacze odkryli, że „im bogatsze kraje, tym większe prawdopodobieństwo, że dostarczą cudzoziemskich rekrutów dla grupy terrorystycznej”.

Inny [raport](#) wyjaśnił, że “najbiedniejsze kraje na świecie nie mają wyjątkowego poziomu terroryzmu”.

To ideologia islamistyczna napędza terroryzm, nie zaś bieda, korupcja lub rozpacz.

Mimo takich dowodów, postępową mantrą jest to, że terroryzm islamski jest wynikiem niesprawiedliwości, biedy, recesji ekonomicznej i niepokojów społecznych. Nic nie może być dalszego od prawdy.

Teza, że bieda rodzi terroryzm, dominuje dzisiaj na Zachodzie, od ekonomisty francuskiego, [Thomasa Piketty](#) do [papieża Franciszka](#). Prawdopodobnie jest tak popularna, ponieważ gra na poczuciu kolektywnej winy Zachodu, próbując racjonalizować to, co Zachodowi wydaje się trudno zaakceptować: że terrorystami nie powodują nierówności społeczne, ale nienawiść do cywilizacji zachodniej i judeochrześcijańskich wartości Zachodu. Dla Izraela oznacza to bezpośrednio poparcie terroru przez zachodnią opinię publiczną w oparciu o pytanie: „Co robią Żydzi na ziemi, która – mimo że przez 3000 lat nazywała się Judeą – naszym zdaniem powinna być oddana terrorystom palestyńskim?”.

A terroryści najprawdopodobniej zastanawiają się, po co niby mieliby prowadzić pokojowe negocjacje, skoro i tak otrzymają

wszystko, czego chcą.

Dla nazistów „gorsza rasa” (Żydzi) nie zasługiwali na istnienie i trzeba ich było zagazować; dla stalinistów „wrogowie ludu” nie byli uprawnieni do dalszego życia i musieli ginąć w wyniku pracy przymusowej i zimna w Gułagu. Dla islamistów sam Zachód nie zasługuje na istnienie i musi zostać wysadzony w powietrze.

To antysemityzm, a nie bieda, spowodował, że Autonomia Palestyńska [nadała szkole imię](#) Abu Daouda, organizatora masakry sportowców izraelskich na Olimpiadzie w Monachium.

Zamachy w Paryżu, których rocznicę Francja będzie upamiętniać za kilka dni, były ciosem wywołanym przez ideologię, która nie stara się zwalczać biedy, ale chce zdobyć władzę poprzez terror. To jest ta sama ideologia islamistyczna, która doprowadziła do zamordowania dziennikarzy z „Charlie Hebdo” i policjantów ich chroniących; która zmusiła pisarza brytyjskiego Salmana Rushdiego do ukrywania się przez dziesięciolecie; która podcięła gardło księdza [Jacquesa Hamela](#); która zmasakrowała podróżnych w Londynie, Brukseli i Madrycie; która zamordowała setki Izraelczyków w autobusach i restauracjach; która zabiła 3000 ludzi w Stanach Zjednoczonych 11 września; która zabiła Theo Van Gogha na ulicy amsterdamskiej za nakręcenie filmu; która popełniła [masowe gwałty](#) w Europie i masakry w miastach i na pustyniach Syrii i Iraku; która wysadziła w powietrze 132 dzieci w Peszawarze; i która regularnie zabija tak wielu Nigeryjczyków, że obecnie nikt już na to nie zwraca uwagi.

To ideologia islamistyczna napędza terroryzm, nie zaś bieda, korupcja lub rozpacz.

Cała historia politycznego terroru jest naznaczona przez fanatyków z wysokim wykształceniem, którzy wypowiedzieli wojnę własnemu społeczeństwu. Ludobójstwo komunistycznych Czerwonych Khmerów w Kambodży wyszło z sal Sorbony w Paryżu, gdzie ich

przywódca [Pol Pot](#) studiował pisma komunistów europejskich. Czerwone Brygady we Włoszech były tworem bogatych, uprzywilejowanych chłopców i dziewcząt z klasy średniej. Między 1969 a 1985 rokiem, terroryzm we Włoszech zabił 428 ludzi. Fusako Shigenobu, przywódca japońskiej grupy terrorystycznej, Japońskiej Armii Czerwonej, był wysoko wykształconym znawcą literatury. [Abimael Guzman](#), założyciel Świetlistego Szlaku w Peru, jednej z najbrutalniejszych grup partyzanckich w historii, wykładał na uniwersytecie Ayacucho, gdzie wymyślił wojnę przeciwko „demokracji pustych brzuchów”. „[Carlos Szakal](#)”, najbardziej osławiony terrorysta lat 1970, był synem jednego z najbogatszych prawników w Wenezueli, Josego Altagracii Ramireza. Mikel Albizu Iriarte, przywódca baskijskich terrorystów ETA, pochodził z bogatej rodziny w San Sebastián. Sabri al-Banna, terrorysta palestyński znany światu jako „Abu Nidal”, był synem bogatego kupca urodzonego w Jaffie.

Kilku terrorystów brytyjskich, którzy dołączyli do Państwa Islamskiego, pochodziło z bogatych rodzin i uczęszczało do najbardziej prestiżowych szkół w Wielkiej Brytanii. [Abdul Waheed Majid](#) przebył długą podróż z angielskiego miasta Crawley do Aleppo w Syrii, gdzie wysadził się w powietrze. [Ahmed Omar Saeed Sheikh](#), organizator porwania i zabicia dziennikarza amerykańskiego, Daniela Pearla, ukończył London School of Economics. [Kafeel Ahmed](#), który wjechał jeepem pełnym materiałów wybuchowych w lotnisko w Glasgow, był przewodniczącym Towarzystwa Islamskiego na Queen's University. Faisal Shahzad, niedoszły terrorysta z Times Square w Nowym Jorku, był synem wysokiego rangą oficera w armii pakistańskiej. Zacarias Moussaoui, dwudziesty człowiek w zamachach 9/11, miał doktorat z ekonomii międzynarodowej z londyńskiego South Bank University. [Saajid Badat](#), który chciał wysadzić się w powietrze w samolocie pasażerskim, studiował optometrię na London University. Azahari Husin, terrorysta, który przygotował bomby na Bali, studiował na University of Reading.

Brytyjskie [MI5](#) ujawniło, że „dwie trzecie podejrzanych brytyjskich ma profil klasy średniej, a ci, którzy chcą zostać zamachowcami-samobójcami, są często najwyżej wykształceni”. Większość terrorystów brytyjskich miało także żonę i dzieci, co obala kolejny mit, że terroryści są nieudacznikami społecznymi. [Mohammad Sidique Khan](#), jeden z zamachowców-samobójców z 7 lipca 2005 r., studiował na Leeds Metropolitan University. [Omar Khan Sharif](#) miał stypendium w King's College, zanim przeprowadził zamach samobójczy na promenadzie nadmorskiej w Tel Awiwie w 2003 r. Sharif nie szukał zbawienia ekonomicznego, ale możliwości zmasakrowania tak wielu Żydów, jak to możliwe.

Dosłownie wszyscy przywódcy międzynarodowych grup terroru są dziećmi przywileju, które wiodły złote życie zanim wstąpiły w szeregi terroru. [15 z 19 zamachowców-samobójców](#) z 11 września pochodziło ze znanych rodzin bliskowschodnich. Mohammed Atta był synem prawnika z Kairu. Ziad Jarrah, który rozbił samolot Flight 93 w Pensylwanii, należał do jednej z najzamożniejszych rodzin libańskich w Libanie.

[Nasra Hassan](#), który napisał kompetentny profil palestyńskich zamachowców-samobójców w „New Yorker”, wyjaśnił, że „z 250 zamachowców-samobójców ani jeden nie był analfabetą, biednym lub przygnębionym”. Wygląda na to, że bezrobotni są zawsze *najmniej* prawdopodobnymi kandydatami na zwolenników zamachów terrorystycznych.

Europa i Ameryka dały tym terrorystom wszystko: możliwości kształcenia się i zatrudnienia, popularną rozrywkę i przyjemności seksualne, płace i zasiłki społeczne oraz wolność religijną. Ci terroryści, jak „zamachowiec kałesonowy”, [Umar Farouk Abulmutallab](#), syn bankiera, nie zaznali w swoim życiu ani jednego dnia biedy. Terroryści z Paryża odrzucili świeckie wartości *liberté, égalité, fraternité*; brytyjscy dżihadyści, którzy podkładali bomby w Londynie, a teraz walczą za Kalifat, odrzucili wielokulturowość; islamista, który zabił Theo van Gogha w Amsterdamie, odrzucił holenderski relatywizm, a

żołnierz ISIS, Omar Mateen, który zamienił Orlando's Pulse Club w rzeźnię, powiedział, że chciał oczyścić go z tego, co postrzegał jako libertyńską rozwiązłość, a także, podobno, oczyścić się [z własnych pragnień homoseksualnych](#).

Jeśli Zachód nie zrozumie rzeczywistego źródła tej nienawiści i zamiast tego będzie pławił się w fałszywych usprawiedliwieniach, takich jak bieda, nie wygra tej wojny, prowadzonej przeciwko nam wszystkim.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło: <http://www.listyznaszegosadu.pl/>

**Giulio Meotti** – włoski dziennikarz, pisze w mediolańskim dzienniku „Il Foglio”, publikował w „Wall Street Journal”, „Frontpage” i „Commentary”.

---

## **Nie wolno śmiać się z islamu, bo islam tego zabrania**

Piotr Ślusarczyk

W Europie śmiechu zakazywała dawniej Święta Inkwizycja, w XX wieku faszyści zlikwidowali kabaret, a komuniści wysyłali do łagrów amatorów politycznego dowcipu, dziś zaś ci, którzy śmieją się z islamu, tracą szansę na karierę, a zwolennicy karanja bluźnierców przyjmowani są z honorami.

**Islam nie ma poczucia humoru**

Po zamachu na redakcję satyrycznego tygodnika „Charlie Hebdo”,

w Europie nadal zwalczą się tych, którzy korzystając z wolności słowa chcą mieć prawo do żartowania także z religii, w tym z religii Allaha. Niszczy się w ten sposób oświeceniowy dorobek Europy, a także ogranicza wolność.

Na Starym Kontynencie długo walczyliśmy o prawo do wolności słowa. Wystarczy przypomnieć sobie kłopoty Moliera spowodowane naruszeniem religijno-społecznego tabu, zwalczanie encyklopedystów przez Kościół, czy w końcu umiłowanie utworów satyrycznych przez formację oświeceniową. W zasadzie od osiemnastego wieku w Europie prawo do satyry czy karykaturalnego przedstawiania niektórych zjawisk staje się wyznacznikiem wolności słowa.

Satyra piętnująca hipokryzję Kościoła katolickiego, a nawet postacie biblijne czy katolickie prawdy wiary mogłaby wypełnić niejedną bibliotekę. Żydzi opowiadają dowcipy o rabinach, katolikom zdarza się żartować z Kościoła, islam jednak jest pod tym względem inny. Jest pozbawiony poczucia humoru i jakiegokolwiek dystansu do siebie. Islam przypomina w tym wiecznie naburmuszonego chłopca, z którego śmieją się koledzy z podwórka i który nie widzi jednocześnie, że sam popada w śmieszność. Trudno zachować powagę, kiedy muzułmańscy duchowni nazywają Myszkę Miki „pomiotem szatana”, potępiają uprawiane sportu przez kobiety, czy w końcu zachęcają muzułmanki do karmienia piersią swoich kolegów z pracy.

### **Śmiech jako wyraz moralnego sprzeciwu**

Śmiech był i jest również narzędziem walki z totalitaryzmem, religijnym fanatyzmem, bigoterią czy w zabobonnym myśleniem. Kulturoznawcy wskazują na ważną społeczną rolę komizmu i szyderstwa. „Komizm satyryczny spełnia rolę wychowawczą przede wszystkim przez krytykę i potępienie zła. Satyra jest zawsze bowiem formą negacji i dezaprobaty. Zastosowanie wobec kogoś środków komizmu satyrycznego jest formą kary. Ośmieszenie satyryczne powinno wywoływać u tego, do kogo się odnosi – upokorzenie, wstyd i uczucie niezadowolenia z siebie. Ma ono



odstraszyć od niewłaściwego postępowania i zdopingować do poprawienia błędów. (...) Satyra w ogóle kształtuje postawę krytycyzmu i bezkompromisowości wobec zła” (Bohdan Dziemidok, O komizmie, Warszawa 1967).

Z tej perspektywy moralnie uzasadnione wydaje się ośmieszanie tych elementów biografii Mahometa, które na szacunek nie zasługują – okradanie karawan, małżeństwo z dzieckiem, wielożeństwo, czy w końcu zbrodnia dokonana na Żydach i skrytobójstwo jego krytyków. Satyryczne ostrze powinno być wymierzone również w te wersy Koranu, które wyzywają do przemocy wobec niewiernych czy też dyskryminacji kobiet. Trudno jest także zachować powagę wobec islamskiego zwyczaju ubierania kobiet w burki, gdyż ubiór ten służy wyłączeniu ich ze społeczeństwa. Śmiech zażenowania wzbudzają pełne patosu kazania imamów, wzywające do przemocy wobec niewiernych, Żydów, czy gejów. Również terroryści wraz ze swoją ideą dżihadu stanowią dogodny obiekt żartów, podobnie jak wyśmiewano postać Hitlera i jego zwolenników, odsłaniając ich moralną małość. Śmiech odziera z sacrum, odbiera przywilej bycia traktowanym poważnie oraz pokazuje niedorzeczność światopoglądu opartego na objawieniach, fatwach czy szariackich zakazach.

### **Śmiech niezgodny z szariatem**

Duchowni muzułmańscy doskonale zdają sobie sprawę z siły śmiechu. Satyra wymierzona w Mahometa, Koran czy niektóre islamskie zwyczaje w prawie muzułmańskim jest stanowczo zabroniona. Raszid al-Hasan z Uniwersytetu Króla Chalida na pytanie: „Jakiego rodzaju żarty są dozwolone w islamie?”, odpowiada: „Żart nie powinien uwłaczać zadanej kwestii związanej z wiarą, ani nie powinien w żaden sposób poniżać, ranić czy sztydzić z innych. Jest kilka wersetów w Koranie, które o tym mówią”.

Śmiech traktuje się w kulturze islamu jak największego wroga, gdyż jest on zawsze demaskatorem hipokryzji, wyrazem wolności

człowieka oraz bronią przeciw zniewoleniu.

Innymi słowy każdy aspekt religii islamskiej powinien być wyłączony ze społecznej krytyki posługującej się satyrą. Zgodnie z tą logiką muzułmanie od lat naciskają na europejskie rządy, żeby zaakceptowały prawo szariatu w tym aspekcie. W niektórych krajach śmiać się można z chrześcijaństwa, judaizmu, protestantyzmu, ale nie z islamu. W sierpniu mieszkanka Belfastu została skazana na sześć miesięcy więzienia za żarty, których ofiarą padł Raied Al-Wazzan, popierający ludobójców z Państwa Islamskiego. Zarzucano jej obrazę uczuć religijnych, przyznając jednocześnie, że uczucia religijne radykałów są ważniejsze niż prawo do potępienia terroryzmu dokonywanego w imię religii.

Wielka Brytania pod tym względem kroczy drogą Arabii Saudyjskiej, gdzie w rok wcześniej palestyński poeta Aszraf Fayad został skazany na karę śmierci za publikację tomu wierszy, które zdaniem sądu obrażają Allaha i Mahometa. Różnica między Wielką Brytanią a Arabią Saudyjską, jeśli chodzi o prawo do krytyki islamu, dotyczy wysokości kary, nie zaś jej etycznego uzasadnienia.

### **Śmiechofobia muzułmanów**

Sportowiec Louis Smith, kiedy wyciekło do mediów społecznościowych jego nagranie, na którym żartuje z islamskich praktyk religijnych, został zawieszony przez Brytyjski Związek Gimnastyczny. Jak była reakcja młodego sportowca? „Chciałbym wierzyć, że moja matka wychowała mnie na lepszego człowieka i tym trudniej jest mi się pogodzić z tym, że zawiodłem moich bliskich i tych, którzy mnie popierali. Jest mi wstyd, że postawiłem ich w takiej sytuacji” – kajał się Smith. Gdyby wyizolować te słowa z kontekstu, można by odnieść wrażenie, że Smith dopuścił się poważnego przestępstwa, a nie, że tylko żartował. Wystarczył dowcip na weselu kolegi, żeby Partia Islamska (terminem tym określam muzułmańskie organizacje narzucające Europie doktrynę szariatu) zażądała ukarania młodego gimnastyka. Przeprasiny

nie wystarczyły. Dlaczego? Ponieważ zdaniem muzułmańskich działaczy polityczno-religijnych jego akt ekspiacji nie może zmyć winy „wobec krzywdy doznanej przez wyznawców Allaha”. Podkreślmy – krzywdy, polegającej na opowiedzeniu dowcipu w prywatnej sytuacji!

### **Totalitaryzm boi się śmiechu**

Jestem przedstawicielem ostatniego pokolenia urodzonego w komunistycznej Polsce. Nie pamiętam zbyt dużo z tamtego czasu, ale pamięć moich rodziców i dziadków sięgała o wiele dalej. Wiem nie tylko z podręczników do historii, ale także z rodzinnych opowieści, że w czasach komunizmu opowiedzenie politycznego dowcipu mogło być końcem kariery czy powodem do szykan, stąd też moje skojarzenia z czasami totalitaryzmu.

Słowa samego Smitha po opublikowaniu nagrań przypominają rytualne samokrytyki składane w czasach stalinizmu. Jak widać w jednym i drugim przypadku chodzi o ten sam zarzut – wypowiedzianą „myślbrodnię”. Śmiech traktuje się w kulturze islamu jak największego wroga, gdyż jest on zawsze demaskatorem hipokryzji, wyrazem wolności człowieka oraz bronią przeciw zniewoleniu. Z tych powodów muzułmanie nie wybaczą, kiedy ktokolwiek śmieje się z ich religii.

### **Zabić śmiejących się**

Poprawnie polityczne media oraz władze w Wielkiej Brytanii, jak widać, popierają karanie człowieka za to, że śmieje się z religii. W ich oczach śmiech jest przejawem rasizmu, ksenofobii, a przez zbyt rozpasane żarty może powrócić widmo faszyzmu.

Jest dokładnie odwrotnie. Śmiech jest testem pokazującym dystans danej grupy do siebie lub jego brak. To właśnie pozbawieni poczucia humoru faszyci wsadzali komików do obozów koncentracyjnych, a wraz z dojściem Hitlera do władzy niemiecki kabaret przestał istnieć. W ZSRR i innych krajach komunistycznych było podobnie – za opowiedzenie nawet w

sytuacji prywatnej dowcipu urażającego „religijne” uczucia partii trafiało się do łagru. Wystarczyło nagranie z podsłuchu lub donos.

Zadziwiające, że podobne praktyki mają miejsce w ojczyźnie nowożytnej demokracji, która przez lata własną tożsamość budowała właśnie na wolności i prawie do krytykowania religii. Poprawni politycznie dziennikarze, linczujący publiczne Smitha, zachowują się jak szariacka policja obyczajowa. Bezkrytycznie przyjmują zakaz śmiania się z islamu; jednocześnie nie przeszkadzają im zapewne żarty z chrześcijaństwa, hinduizmu czy buddyzmu.

Najbardziej poraża jednak to, że Smith po ujawnieniu prywatnego nagrania otrzymywał od muzułmanów pogróżki; niektórzy grozili, że go zabiją. Tym jednak niewiele się przejęło, a sportowiec oświadczył, że jest sam sobie winny. W ten sposób zaakceptował szariacką normę, zgodnie z którą ten, kto dopuścił się obrazy islamu, powinien zostać skazany na śmierć.

Trudno się temu dziwić, skoro parę miesięcy temu w obecności burmistrza Londynu uhonorowano muzułmańskiego przywódcę religijno-politycznego, wzywającego do zabijania bluźnierców. Jednocześnie władze Londynu chcą wydać tysiące funtów na walkę z mową nienawiści w sieci, czyli tropić tych, którzy otwarcie będą wyrażali krytyczną postawę wobec muzułmanów.

Zapewne społeczeństwo brytyjskie wyciągnie z obu tych sytuacji wnioski – nawet prywatnie nie będzie urażać islamu, gdyż islam tego zabrania. I nawet jeśli ktoś nie jest muzułmaninem, to powinien szanować muzułmańskie prawo religijne – przecież islamskie prawo tak mówi! A co najważniejsze, Mahometa należy szanować, bo wielkim prorokiem był. I tylko proszę się z tego nie śmiać! Zresztą, czy komuś jest jeszcze do śmiechu?